



TEKST: TOMASZ OKUROWSKI FOTO: ALPINE

SPÓDZIE

Cały świat instalatorów z zazdrością spogląda na Alpine. Czemu? Popatrzcie na nowe wcielenie Renault Megane...

To jest to. Alpine już na dobre przyzwyczał świat car audio, że szykuje najlepsze samochody demonstracyjne na świecie. Mogę sobie spokojnie pozwolić na tak śmiałe stwierdzenie bez podejrzeń o kryptoreklamę, gdyż fakty mówią same za siebie. Nie trzeba nawet komisji śledczej, by upewnić się, że inwencją i jakością Alpine niezmiennie imponuje. Pozostali mogą tylko zazdrośnie spoglądać na wyczyny firmy. Ponadto na ekstremalne przeróbki mało kto może sobie pozwolić, a Alpine co roku pruje flaki z nowych aut i zamienia je w stojące dzieła sztuki. Trudno bowiem wierzyć w to, że samochody mogą swobodnie poruszać się o własnych siłach. Zazwyczaj nie mogą.

Megane eXperience to kolejny projekt z cyklu autorskich interpretacji japońskiego potentata. Zgodnie z tradycją całe

wnętrze jest wypatroszone jak kura do rosołu i zastąpione przyjemnym farszem. Króluj metal, tworzywo sztuczne i wszędobylski lakier. Paradoksalnie alkantara na podłodze wydaje się czymś tak zwyczajnym, jak skośnooccy w Azji. A co ze sprzętem?

Tym razem bohaterem jest iPod, a firma pokazuje co można zrobić korzystając z małego, cienkiego kawałka plastiku z wyświetlaczem. Pewnie nasi pradziadkowie mieli by spory problem, by uwierzyć, że mały iPod, który wygląda



ŁBA

jak tandetna chińska zabawka może pomieścić całą muzyczną kolekcję. Determinacja w promowaniu nowego systemu IDA-X001 stworzonego specjalnie dla iPod'a jest tak wielka, iż Alpine niemal odpuścił na dobre poczciwe CD. Przejawem średniowiecza są dwa pojedyncze odtwarzacze DVD i zmiennicze DVD, skreślone z pierwszego planu. Rządzi elektroniczna pamięć. Zwykłej płycie mówimy zatem: adieu? Już prawie....

Co rządzi na pokładzie? Z perspektywy jednego centralnie umieszczonego fotela iPod jest numer 1 – choćby w pomysłowej kierownicy. Zerknijcie jednak na schemat instalacji. Alpine wyraźnie promuje epokę cyfrowego sprzętu, więc na pokładzie nie ma... analogowych wzmacniaczy. Bezapelacyjnie królują wzmacniacze z nowej cyfrowej serii PDX, która amatorom starych wież składanych jak klocki lego, może się dobrze kojarzyć.


Promując cyfrową epokę w samochodowym audio instalatorzy nie zapomnieli o procesorze dźwięku. Alpine PXA-H701 umożliwia sporą zabawę ze strojeniem, zamiast żmudnego dłubania Pana Henia ze stosem kondensatorów, oporników i cewek. Nadszedł czas laptopa i guru z twardym dyskiem zamiast mózgowicy. Na tym tle ze zwykłą płytą testową w dłoni i notesem pod pachą

wyglądałem jak moherowa babcia z jedyne go słusznego Radia, która zabłądziła podczas spaceru i znalazła się na Love Parade. Póki co nie dowiedzie się zatem jak brzmi cyfrowa epoka w wydaniu

EXPERIENCE RENAULT MEGANE ALPINE

JEDNOSTKA STERUJĄCA	Alpine iDA-X001
ODTWARZACZ DVD	2x Alpine DVE-5207
ZMIENIACZ DVD	Alpine DHA-S680P
MONITORY LCD	Alpine: 2x TME-M740BT, TME-M860
NAWIGACJA	Alpine Blackbird
WZMACNIACZE	Alpine: 2x PDX-4.150, 2x PDX-1.600, 2x PDX-1.1000
ZESTAW PRZEDNI	Alpine SPX-13REF, 2x SPX-17REF
SYSTEM CENTRALNY	Alpine SPX-13REF
ZESTAW TYLNY	Alpine SPX-17REF
SUBWOOFER	2x Alpine SWC-1243D
MONTAŻ	Alpine Team Europe

Alpine. Mój kontakt z Megane ograniczył się do czułych zmysłów: dotyku, wzroku i węchu. Stuch niestety musiał zadowolić się tomatem z sąsiednich stoisk podczas targów w Sinsheim. Megane

w trakcie naszej wyprawy milczał jak zakłębony. Pozostało zatem spojrzeć spoje łba na stoisko Alpine i westchnąć w duchu na niefart. Może następnym razem  będzie więcej szczęścia?

